

Protokół nr 9/2013
z posiedzenia Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego
Rady Miejskiej Ząbkowic Śląskich
odbytego w dniu 24 października 2013 roku

Godzina rozpoczęcia obrad: 12:00

Godzina zakończenia obrad: 13:57

Miejsce obrad: sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Ząbkowicach Śląskich.

W komisji udział wzięli:

Członkowie Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego:
(lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Krzysztof Gnach	Przewodniczący Komisji
Jacek Górowski	Zastępca Przewodniczącego
Dariusz Gancarz	Członek
Danuta Tkaczonek	Członek
Jolanta Mitręga	Członek

Ponadto uczestniczyli: lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach powitał wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu i przedstawił **PORZĄDEK OBRAD:**

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przygotowanie gminnych służb i jednostek do akcji Zimna 2013-2014.
3. Rozpatrzenie sprawy Pani Stanisławy Martowicz.
4. Sprawy różne.
5. Zakończenie obrad.

Ad. pkt. 1 Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, poprosił członków komisji na przeniesienie punktu 4. Niniejszy punkt akcja zima został przeniesiony na kolejne posiedzenie Komisji, na prośbę Pana Burmistrza, który na początku listopada planuje posiedzenie gminnego zespołu do spraw zarządzania kryzysowego prosił, aby informacje nt. przygotowanie gminnych służb i jednostek do akcji Zima 2013-2014 zostanie przygotowana po tym posiedzeniu.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, powiedziała, że to tak jakby wola zespołów oraz Burmistrza, aby spiąć to z posiedzeniem przed zimą.

Radna Danuta Tkaczonek, intencja jest taka żeby złożyć wniosek ustnie dla Przewodniczącego Komisji, aby ponowić posiedzenie.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, termin ustalony jest na 4 listopada.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, przedstawił **PORZĄDEK OBRAD**:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Rozpatrzenie sprawy Pani Stanisławy Martowicz.
3. Sprawy różne
4. Zakończenie obrad.

Porządek obrad został przyjęty.

Ad. pkt. 2 Rozpatrzenie sprawy Pani Stanisławy Martowicz.

Pismo dot. ruchu drogowego i parkowania na ulicy konopnickiej stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, oznajmił, że do Urzędu wpłynęła skarga, pismo odnośnie Stanisławy Martowicz i Pani skarży się na ograniczony dostęp do koperty w zakresie dojazdu i wyjazdu. Analizowali to ze Strażą Miejską, byli na wizji lokalnej i przypisali to elementom porządkowym, bo Urząd, jako organ nie może wpłynąć, kto gdzie zaparkuje i czy syn Stanisławy Markowicz umie wyjechać z 5-6 metrowej przestrzeni. Od krzyżówki do koperty nie powinien nikt stawać, bo to nie jest zgodne z przepisami, patrol powinna zwrócić uwagę lub powiadamiać policję, straż miejską. Nie wiedzą jak Pani Martowicz pomóc. Jest koperta, oznakowanie, we własnym zakresie wywiesili tabliczkę, która wisi na budynku, że to miejsce jest dla budynku nr 4, zgodnie z przepisami koperta przysługuje wszystkim niepełnosprawnym, ale w tonie ingerują. Nie było zgłoszeń, interwencji do Straży Miejskiej, że koperta jest zajmowana lub jest utrudniony wyjazd.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, w piśmie Pani Stanisława Martowicz stwierdza, że Straż Miejska nie interweniuje na wezwania.

Przedstawiciel Straży Miejskiej Piotr Madej, straż miejska nie będzie interweniowała, jeżeli na miejscu wyznaczonym dla inwalidów zaparkuje inny samochód niż tej Pani, ponieważ jest takie oznakowanie tej koperty, więc zgodnie z przepisami wszystkie osoby, które posiadają przepustkę mogą tam parkować. Syn Pani Martowicz nigdy nie zgłaszał problemów, że nie może tam wjechać jedynie zgłaszał uwagi i skarbi na blokowanie garażu na ul. Poprzecznej. Jeżeli Pani Stanisława Martowicz zgłosi problemy z wyjazdem lub wyjazdem, jeżeli zgłoszenie będzie to taka interwencja będzie podjęta.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, zapytał czy koperta jest zgodnie z przepisami wydana i oznakowana przez Urząd?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, sprawdzali w wydziale sięgając dwie kadencje wstecz i nie mają dokumentów, które by świadczyły, że to na ich zlecenie koperta została wykonana. Jest oznakowanie poziome, oznakowanie pionowe nie zawsze jest wymagane. Szerokość koperty powinna być od 2,3 metra do 3,3 metra i minimum 6 metra długości a koperta Pani Stanisławy nie ma takich wymiarów, dochodzi do środka jezdni i ma wymiary około 2,10 metrów i długość 5 metrów, jest to wystarczające. Gmina nie wykonywała w ostatnich latach na zlecenie ani nie odnawiała tej koperty.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, zapytał, czy koperta jest legalnie malowana?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, nie wie czy legalnie, bo mogła być przed 10 lat przez Urząd, na które na dzień dzisiejszy nie ma dokumentów, które świadczą, że to robił Urząd w jakimś okresie czasu.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, zapytał czy Pani Stanisława przedstawiła dokumenty świadczące o tym, że jej przysługuje prawo do parkowania?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, odpowiedział, że Pani Stanisława Martowicz nie ma takich dokumentów.

Radna Jolanta Mitrega, wspomniała o zezwoleniu.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, nie ma żadnych dokumentów w wydziale, które by świadczyły o tym, że dla tej Pani została zrobiona ta koperta. Jeżeli Pani Stanisława ma dokumenty, korespondencję z Gminą o tworzeniu koperty to chciałby zobaczyć i ustosunkują się.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, rozumie, że sprawa jest bezprzedmiotowa.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, nie może powiedzieć, że jest nielegalna, bo może Urząd 15 lat temu to wykonał.

Radna Jolanta Mitrega, nie wiadomo, od kiedy Pani Stanisława Martowicz ma problemy, wiele osób ma teraz problemy przez remont ul. Grunwaldzkiej. Pismo jest nieszczęśliwe, ponieważ nie ma daty mają nadzieję, że po otwarciu ul. Grunwaldzkiej będzie mniej ruchu na ul. Konopnickiej.

Radna Danuta Tkaczonek, według Radnej wystarczyłby wniosek do Straży Miejskiej, aby to, co jest w zakresie przepisów ruchu drogowego było poddane kontroli przez Straż Miejską, jeżeli koperta jest przez tyle lat a jest przeznaczona dla wszystkich osób niepełnosprawnych nie widzi w tym nic złego. Straż powinna poinformować Panią Stanisławę, że koperta jest dla wszystkich osób niepełnosprawnych. Jest znany problem ruchu drogowego w rynku jest po części przejściowy. Uważa, że wystarczy wniosek, że Komisja wnioskuje do Straży Miejskiej o przyjrzenie się sprawie.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, trzeba zacząć od tego, że ktoś kiedyś narysował kopertę robiąc to bezprawnie.

Radny Dariusz Gancarz, powiedział, że nie mogą tego stwierdzić.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, powiedział, że Pani Martowicz złożyła orzeczenie lekarskie itd.

Wywiązała się krótka dyskusja.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, dodała, że takie dokumenty, zlecenia po jakimś okresie ulegają brakowaniu, więc może faktycznie nie ma w wydziale informacji na ten temat. Mogą pozyskać informację i później ustalić postępowanie w sprawie.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, myśli, że to jest podstawa, od której powinni zacząć.

Radna Jolanta Mitreğa, poprosiła o dokumenty Pani Stanisławy Martowicz, aby się z nimi zaznajomić.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, poprosił Kierownika IGP Wojciecha Jankowskiego o kontakt z Panią Stanisławą Martowicz i uzyskać informację, jakimi podstawami prawnymi się kieruje.

Radna Danuta Tkaczonek, dodała, aby poinformować Panią Martowicz, że Komisja złożyła wniosek.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, dodała, że wniosek był ze strony organu wykonawczego.

Ad. pkt. 3 Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, na dzisiejsze posiedzenie została zaproszona Sołtys Strąkowej Jadwiga Zięba, która ma uwagi i pytania, również została zaproszona Pani Bernadetta Mazurek. Wpłynęło pismo Pani Bernadetty i Jerzego Mazurek zamieszkałych ul. Jasna 13 w Ząbkowicach Śląskich. Przewodniczący Komisji odczytał pismo, które złożyła Pani Mazurek i Zapytał kierownika czy coś wie na ten temat

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, odpowiedział, że nie jest szczegółowo przygotowany. Było pismo, które zostało odesłane do Sanepidu a Sanepid przysłał to z powrotem. Pani Mazurek na pewno była powiadomiona o czynnościach. Jedynie wie o takim postępowaniu, szczegółów nie zna, ponieważ z dokumentami się nie zapoznał. Był pracownik, który konsultował tą sprawę i stanowisko jest takie, że gmina nie ma umocowania prawnego do zwalczania hodowli gołębi mają jedynie umocowania do przestrzegania przepisów z zakresu utrzymywania czystości. Pracownik ze Strażą Miejską dokonali kontroli czy tereny publiczne gminne nie są zanieczyszczane przez gołębie, okazuje się, że nie będą dokonywali kontroli w dalszym ciągu uważa, że organem właściwym jest Sanepid i Nadzór Budowlany. Pismo zostanie przesłane do Sanepidu i Nadzoru Budowlanego czy było za zezwoleniem, zgłoszeniem zrobione lub zmiana sposobu użytkowania istniejących pomieszczeń. Nieporozumienie w całej sprawie jest takie, że poprzedni regulamin utrzymania porządku i czystości w nim było zapisane, że do zadań Burmistrza i Gminy należy czuwanie nad hodowlą gołębi i tym się zajmowali w tej chwili zgodnie z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości nie może być takiego zapisu, ponieważ nie mają podstaw. Mają orzeczenie sądu w tej sprawie Inie mają takich kompetencji, aby likwidować lub dawać pozwolenie na hodowlę wmieście.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gach, w poprzednim regulaminie, który obowiązywał był zapis, że zakazuje się chowu zwierząt gospodarskich oraz gołębi na terenie miasta takiego zapisu nie ma w nowym regulaminie. Opowiedział o regulaminie w Gminie Kłodzko i Dzierżoniów, nadzór prawny wojewody uchylił ten zapis. Orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie mówi o tym, że Rada Miejska nie ma możliwości samoistnie stosować zapisu dotyczących gołębi. Jedynie pozostaje droga postępowania cywilnego.

Mieszkanca Z-wic Śl. Pani Bernadetta Mazurek, powiedziała, że gołębie zostały wprowadzone w 2011 roku na osiedle i wtedy była obowiązująca uchwała. Rada Osiedla Słonecznego składała pisma. Byli pracownicy z Nadzoru Budowlanego, był dzielnicowy ten budynek gospodarczy powstawał „na dziko” i 3 metry od ścian budynku a jest to zabudowa szeregową. Cztery osoby prowadzą działalność i nie chodzi o same gołębie, bo same gołębie w sobie nie są takim problemem chodzi o ten odór odchodów, który się wydobywa z tego pomieszczenia w tej chwili gołębie nie były sprzątane miesiąc czasu, dnia dzisiejszego było generalne sprzątanie skrzyni a o 11:30 przyjechała Straż Miejska i dwie Panie na kontrole odnośnie pisma, które zostało złożone. Burmistrz Marcin Orzeszek w październiku 2011 roku był

informowany ustnie. Pismo złożyli 10 września do 21 października nie otrzymali żadnej odpowiedzi, było zero reakcji i to boli, bo są mieszkańcami, 2500zł rocznie płacą podatki od nieruchomości, bo jest to działalność, bo to góra mieszkaniowa i posesja prywatna a traktowani są jak drugi gatunek człowieka, bo jedni mają prawa a inni nie. Jest uciążliwy ten odór, chodzi o beczynność, jaka była procedura przed 2 lata? Wie, że sprawa była w sądzie wtedy, gdy Rada Osiedlowa składała skargę na wprowadzanie gołębi, bo dopóki stawał pomieszczenie gospodarcze miał prawo, ale wprowadził do tego gołębie, które są uciążliwe. Powinien tego bardzo pilnować to jest 10 metrów, otwiera okno w mieszkaniu i ma smród, w pizzerii ma okna i wentylację i klimatyzacja wciąga ten zapach. Mogliby, co drugi dzień wzywać Straż Miejską, ale jest im wstyd. Od tego jest władza i przepisy skoro były przepisy i można było wyegzekwować utrzymanie czystości, bo prosiła sąsiada, ale nie chciał rozmawiać, ponieważ mówił, że są to fanaberie i sobie zmyśla. Dnia 16-17 wezwała Straż Miejską to był wieczór zimny, bo lato dało im się we znaki, bo były wysokie temperatury, zaprosiła Strażnika na podwórko koło budynku i powiedział, że strasznie śmierdzi, odór jest gryzący. Odór gołębi jest uciążliwy. Dzwoniła do Ochrony Środowiska, była u Państwowego Inspektora Weterynarii oraz Sanepidzie. Sanepid odesłał tą sprawę do żywnościowki gdzie nie o to chodzi, bo tym powinna się zająć komunalna higiena. Pan, który przyjechał nie wszedł na posesję, ponieważ uznał, że go nie wpuszczą, był sam, ale w takiej sytuacji bierze się dzielnicowego lub Straż Miejską. Dzwoniła do Wojewódzkiego Urzędu do Działu Kontroli Nadzoru i po rozmowie napisała jeszcze raz pismo do Urzędu Miasta i Gminy, ponieważ leży to w kwestii Burmistrza Miasta. Chodzi o czystość o zagrożenia epidemiologiczne i szczepienia. Przetrzymanywanie gołębi w osiedlu mieszkaniowym przy budynkach to jest to w kwestii Burmistrza. Opowiedziała o rozmowie z Panią z Działu Kontroli Nadzoru. Jeżeli Rada Miejska nic nie robi, jeżeli nie otrzymają zadawalającej odpowiedzi nie będzie przepisów to Pani, z którą rozmawiała kazała złożyć pismo do Urzędu Wojewódzkiego. Bardzo się cieszyła, gdy zobaczyła Pana Ludwickiego sprzątającego, ponieważ miesiąc czasu nie było sprzątane a za godzinę jest Straż Miejska na kontroli to trochę zabolalo i dlatego tu jest. Pan Ludwicki jest informowany o kontroli. Podsumowała swoją wypowiedź.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, poprosił Panią Sekretarz o ustalenie gdzie utknęło pismo i odpowiedzieć na to pismo. Oznajmił, że osobiście zwróci się do Wojewody z zapytaniem, na jakiej podstawie mogą przepis stworzyć.

Mieszkanca Z-wic Śl. Pani Bernadetta Mazurek, Rada Osiedla wiedziała o wszystkim, sprawa była kierowana przez nich do Urzędu Miasta i prawdopodobnie była sprawa w sądzie, ale nie wiadomo jak została zakończona.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, jeszcze raz poprosił Panią Sekretarz o pełną dokumentację sprawy.

Przedstawiciel Straży Miejskiej Piotr Madej, interwencje, które zgłaszała Pani Mazurek poprzez Zarząd Osiedla były podejmowane przez Straż Miejską kierowane były wnioski do sądu rejonowego w Ząbkowicach, ponieważ Pan Ludwicki

odmawiał przyjmowania mandatów. Straż Miejska, jako organ nie jest władna do wydawania decyzji na likwidację może to zrobić wydział merytoryczny na podstawie obowiązujących przepisów.

Wywiązała się krótka dyskusja.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, w tej chwili tak jakby opierają się na domniemaniach i prawdopodobieństwach ktoś złożył pismo mają system elektronicznego obiegu dokumentów nie będzie problemem gdzie trafiło pismo i komu zostało przekazane, kto był odpowiedzialny merytorycznie za prowadzenie tej sprawy. Na dzień dzisiejszy trudno się ustosunkować, ponieważ jest to dla niej nowa sprawa i nie miała wiedzy w tym zakresie i postarają się niezwłocznie podjąć działanie, zobowiązuje się również do przekazania niezwłocznie informacji na potrzeby komisji.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, zapytał: czy wszyscy, którzy chcą teraz likwidować jednogłośnie podpisali zgodę na gołębnik?

Mieszkanca Z-wic Śl. Pani Bernadetta Mazurek, tak mąż faktycznie podpisał pismo, lecz wprowadził ich w błąd, ponieważ powiedział, że sąsiad z drugiej strony, który ma sklep spożywczy podpisał pismo, ale również mąż Pani Bernadetty myślał, że na terenie miasta nie można hodować gołębi. Tym pismem świeci, ale pismo mogą wycofać i składając pismo do Urzędu Miasta, próbowali się polubownie dogadać gdyby to częściej było sprzątane to nie byłoby takiego problemu. Ma nadzieje, że ktoś się tym rzetelnie zajmie i jakoś zostanie to rozwiązane oraz dodała, że Pan Ludwicki mówi, że ma zgodę, zezwolenie z Urzędu Miasta na trzymanie gołębi.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, oznajmił, że jeśli będzie możliwość, aby Rada Miejska podjęła jakieś stosowne kroki jakiegokolwiek rozwiązanie to postarają się ten problem rozwiązać. Muszą znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, zapytała, kiedy pismo wpłynęło do Urzędu Miasta?

Mieszkanca Z-wic Śl. Pani Bernadetta Mazurek, odpowiedziała, że 10 września.

Sołtys Jadwiga Zięba, problem uciążliwego smrodu, na byłej bazie jest tuczarnia świń, było to robione i jest to robione w złych warunkach, budynek jest nieprzystosowany. To jest wieś i śmierdzieć może, ale trudno jest żyć, kiedy tak jest codziennie. Dwa lata temu Urząd wystosował pisma do Powiatowego Lekarza, Sanepidu oraz Alimiru. Spotkali się we wrześniu 2011 roku z mieszkańcami, instytucjami, Burmistrzem oraz z Panem Marianem Tokarukiem. Świnie zaczął utrzymywać w sytuacji, kiedy sam tam nie mieszka na tej bazie. Stworzył dużą uciążliwość bliższym i dalszym sąsiadom bazy natomiast sam mieszka w Kobylej Głowie. Okazało się, że nie ma kompletnych przepisów, które dbają o czystość atmosfery, jeżeli chodzi o zapachy. Burmistrz powiedział, że mają argumenty i mają nadzieję że Pan Tokaruk ze zrozumieniem podejdzie do sprawy i określi jak długo

będzie nękał tą sytuacją i na zebraniu powiedział, że zakończy działalność w 2013 roku mieli nadzieję, że to się skończy i czekali. Dowiedziała się, że Pan Tokaruk sprzedał całą bazę sąsiadom Państwu Przyjemskim a sam ma zamiar dalej trzymać tam świnie przynajmniej do przyszłego roku. Było zebranie wiejskie, poprosiła Pana Burmistrza oraz zaprosiła Pana Mariana Tokaruka, lecz nie wstawił się. Burmistrza zmartwiło, że zmienił się właściciel. Przyszła z pismem przypominającym problem. Przekazała pismo Przewodniczącemu Komisji oraz odczytała to pismo. Przez smród nie można otworzyć okien w dzień, w nocy, nie można pracować spokojnie w ogrodzie, obok mają boisko, sklep itp.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, pytał czy Państwo Przyjemscy tam mieszkają?

Sołtys Jadwiga Zięba, odpowiedziała, że Państwo Przyjemscy mieszkają w Strąkowej. W czasie akcji sprzed 2 lat podpisali się solidarnie jak inni. Pan Tokaruk powiedział, że postara się zmniejszyć uciążliwość, wylewał gnojowicę w nieskoszoną pszenicę w lipcu, sierpniu, bo nie miał, co z nią zrobić. Jak mogą tam żyć? Tam są jakieś wody podskórne, wody gruntowe wie, że nie są w rejonie szczególnej ochrony wód gruntowych, ale ma nadzieję, że są jakieś międzyludzkie zasady. Dwa lata temu w czerwcu powstał we wsi Strąkowa, Bobolice i Sieroszowie plac zabaw drewniany. Place zabaw podlegają gwarancji i przeglądom raz do roku ktoś powinien na plac zabaw fachowym okiem rzucić. Nikt przez dwa lata placami zabaw się nie interesował, informowała na sesji sołtysów 21 sierpnia 2013 roku, aby interweniować, ponieważ place zabaw wyglądają coraz gorzej. Była w Urzędzie i rozmawiała z Panem Trześniakiem i był zakłopotany, Pan Jankowski powiedział, że przegląd nazywa się inaczej, nie wiadomo czy gwarancja obejmuje te obiekty. Uzyskała obietnice 24 września i miał się taki przegląd odbyć około 15 października. Jeżeli nie jest o tym powiadomiona to może mieć wątpliwości czy taka komisja była. Można mówić, że tam byli, ale powinni zawiadomić zainteresowanego. Zgłaszała do Pana Wojciecha Jankowskiego tydzień temu, lecz zgłaszała to na różnych forach a problem dotyczy bałaganu, jaki robi zakład energetyczny, który zleca wycinkę gałęzi pod siecią energetyczną jakimś tajemniczym firmom. Wycinali gałęzie i wrzucali je do stawu Pani Sołtys oraz rzeczki. Firma mówiła, że maszyna gałęzie porąbie a resztę sprzętną do worków i będzie to wywiezione, lecz do dziś w tej kwestii nic się nie zmieniło. Takiego bałaganu nie powinno być, ponieważ pieniądze wzięli za całość. Dwa dni po rozmowie z pracownikami tej firmy był duży deszcz i gdyby nie Pan Franek Napora, który nad tą rzeczką mieszka cały wieczór poświecił na wyciąganie gałęzi. Uzyskała informację od Wojciech Jankowskiego, że gmina nic nie może w tej sytuacji. Jest przerażona to zagraża dobytкови, bezpieczeństwu. Największy problem mają z budową drogi w Strąkowej przetarg został rozstrzygnięty w czerwcu, dopytywała się o drogę Pana Jankowskiego, lecz odesłał ją do Internetu a jak chce coś na piśmie to jak napisze podanie to również odpowie na piśmie. Nie wierzyła własnym uszom. W Internecie dowiedziała się, że przetarg wygrała firma Hejlif a zakończenie ma nastąpić 30 września 2013 roku. Zdobyła projekt drogi i zobaczyła, że będzie wiele problemów, ponieważ droga wchodzi w posesję i droga przechodzi przez tereny innych sąsiadów. Miała nadzieję, że wcześniej ktoś przyjedzie i porozmawiają o problemach, które mogą wystąpić. 10

września przyjechał podwykonawca firmy hejlif i zaczął oczekiwać różnych rzeczy, placu budowy, obcięcie gałęzi, składowanie kamienia itp. do niektórych próśb zastosowała się. 12 września wkroczyła ekipa na plac budowy, udostępniła swój prywatny teren na trzymanie spychaczy, koparki, walce itd. Opowiedziała o wywózce gruzu. Sprawy geodezyjne były niedograne, okazało się, że 3/4 drogi należy do osoby sąsiadującej z tą drogą a powinna przebiegać po lewej stronie drugiego właściciela, który nawet poniemiecki płot okazał się nieprawidłowo ulokowany. Opowiedziała o spotkaniu i rozmowie z Burmistrzem. Finał jest taki, że 22 października doszło do podpisania porozumienia między właścicielem łąki i sprawa jest na dobrej drodze. Termin został przesunięty na 18 października dzisiaj jest 24 października a na drodze niewiele się dzieje. Według niej wykonawca ma kiepskich podwykonawców. Dowiedziała się, że mieli problemy z osobą od łąki. Właściciel, który sąsadował z drogą spodziewał się, że w ciągu 5 miesięcy urząd okaże granice działki i formalności z podziałem działki poniesie koszty Urząd, okazało się, że działka została przemianowana na tereny zielone, zalewowe i dlatego poprosił o zmianę. Udali się do Burmistrza i doszło do porozumienia dnia 22 października 2013 roku. Podała przykład jak mogą się czuć lekceważeni przez Urząd, mieli zebranie 6 marca z Burmistrzem, więc poprosili o 10 kręgów pozyskiwanych przy budowie Intermarche przy ul. Ziębickiej napisała stosowne pismo w tej sprawie, na które dostała odpowiedź. Budowę drogi wizytowa Pan Jankowski, Wiceburmistrz i inni przedstawiciele Urzędu ani razu nikt ją o tym nie powiadomił, jest to lekceważenie, jest jej bardzo przykro. Gdyby z własnej inicjatywy nie wyszpiegowała spotkania i nie powiadomiła osób zainteresowanych to dalej byłoby tak, że Pan Tobiasz się nie zgadza, bo chce, aby przemianować działkę na inna, co jest nieprawdą. Jest w stanie wszystko wytłumaczyć. Dlatego że się nie lubi Pani Sołtys Strąkowej nie można tak ją traktować, ktoś ją wybrał, ktoś przez 24 lata chciał żeby była Sołtysem, który z Was tyle utrzymał się na stołku? Nie będzie prosić urzędników, aby ją dostrzegali na korytarzu a nie przechodzili obojętnie udając, że nie widzą i nie mówiąc „dzień dobry”. Ludzie ją wybierają bez względu na to czy droga będzie zrobiona czy nie. We wsi nie ma szkoły, kościoła czy Ochotniczej Straży Pożarnej mimo wszystko stanowią jedno. Na spotkaniu u Pana Burmistrza w sprawie drogi były próby skłócenia, na co Pan Tobiasz od łąki niby prosty i nie tak wykształcony człowiek jak niektórzy w Urzędzie wskazując na wszystkich zainteresowanych powiedział: „Panie Jankowski wszyscy tutaj jesteśmy jedno, jesteśmy solidarni to Państwo nie chcecie zrobić tego, o co prosimy, chce mieć gwarancję, że to zrobicie”. Jest jej bardzo przykro.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, również jest mu przykro wysłuchiwać takich rzeczy. Zaproponował, aby wszystkie tematy poruszone przez Panią Sołtys zostały dostarczone na kolejne posiedzenie. Skontaktuje się z Burmistrzem przekaże pismo i prośbę o ustosunkowanie się do tych tematów.

Sekretarz Gminy Iwona Aibin, ze swojej strony i ze strony Burmistrza może zagwarantować, że zrobią wszystko, aby współpraca uległa zmianie o większości rzeczach usłyszała po raz pierwszy jest to niedopuszczalne i za to przeprasza

Radna Danuta Tkaczonk, dodała, że po sytuacji, jaka miała miejsce z ul. Spokojną powtórzy się rzecz, która dotyczy Strąkowej nie potrafią uczyć się na błędach. Jakość pracy i nastawienie Urzędu Miejskiego do inwestycji i do osób, których dotyczą jest bardzo niepokojąca i może to tkwi w tym, że zbyt wiele na raz chcemy zrobić? Pani Sołtys przekazała 4 sprawy i chcą wewnętrznie poukładać je. Deklaruje, że z jej strony nie będą bez echa na komisji będą jeszcze chcieli je przedyskutować. Przychyla się do wniosku Pana Przewodniczącego.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, poprosił Panią Sekretarz o przekazanie Burmistrzowi, że jest niedopuszczalne Kodeks Postępowania Administracyjnego traktować jak.. Są terminy, które obowiązują wszystkich i jeżeli są jakieś braki organizacyjne w Urzędzie poprosił o poinformowanie Rady Miejskiej. Rozumie, że może to wynikać z wielości spraw.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, powiedział, że przeglądy placu zabaw były dokonane. Z drogą wyjaśni na piśmie, komisja chodziła, wykonawca się nie wstawił. Z gałęziami była ingerencja i były telefony żeby zabierali. Przyzna, że mają problemy z wykonawcą na drogach i Burmistrz ma świadomość. Jeżeli wykonawca się nie wywiąże się z tego będą kary umowne, nie mogą go przymuszać, ingerencje Urzędu są. Zasady prawne muszą być zachowane.

Radna Jolanta Mitrega, zapytała jak to wygląda od strony prawnej, jak często mają być przeglądane, remontowane place zabaw? Ile wynosi termin gwarancyjny?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, wszelkie roboty budowlane, które są wykonywane mają tzw. gwarancję i w większości wynosi 2 lata, nie ma wyznaczonych terminów gwarancyjnych, wykonuje się je na sygnały użytkowników. Jest rozpisywany przegląd gwarancyjny. Wzywają wykonawcę na przegląd, jeżeli się nie wstawia spisują protokół i narzucają termin usunięcia, jeżeli usterki nie są usunięte to naliczają kary jakby nie zdążył wykonać inwestycji. Place zabaw są jak budynki i podlegają corocznym przeglądom technicznym i w tych placach deklarowali, że sami będą dokonywali przez 3 lata przeglądów technicznych i tam ustala się usterkowość i jeżeli nie będzie to usunięte to place zabaw nie nadają się do użytkowania.

Radna Jolanta Mitrega, czy wykonawca po dokonania przeglądu informuje Urząd Miejski?

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, ma nadzieje, że to się odbywa przy udziale Urzędu.

Radna Danuta Tkaczonk, zapytała o bezpieczeństwo przy poczcie? Brak słupków między chodnikiem a drogą na łuku.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, w najbliższym czasie to uzupełnią.

Radny Dariusz Gancarz, oznajmił o dziurze koło dworca kolejowego, chyba się zapada kanał. Zapytał czy coś się robi w tej sprawie?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, odpowiedział, tak

Radna Jolanta Mitrega, wspomniała o chodnikach przy sklepie Intermarche. Jest tam niebezpiecznie.

Wywiązała się krótka dyskusja.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, nie jest to do końca błąd wykonawcy i gminy. W momencie załatwiania dokumentacji szły dwa projekty równocześnie. Projekt na Tesco, który nie powstał i chyba nie powstanie i drugi Intermarche i Bricomarche w założeniach projektowych było, że będzie wjazd dla samochodów dostawczych natomiast ruch pierwszych miał się odbywać przez Tesco, bo tam jest pośrodku droga i w momencie, gdy była zakończona inwestycja i jak zobaczyli, co się dzieje to na wniosek Burmistrza byli zwołani właściciele, policja, DSDiK. Byli na wizji i zostało ustalone, że Bricomarche i Intermarche wystąpią do DSDiK. Burmistrz zadeklarował o wyrażenie zgody na dysponowanie terenem między rowem a bankiem jest tam utarta ścieżka, była zgoda, że Intermarche i Bricomarche zrobią utwardzenie powierzchniowe i to miało być wykonane trochę się to ociąga i czekają jak to się potoczy.

Radna Danuta Tkaczonek, zaproponowała, aby obrady przejął zastępca. W pewnym momencie czuła się spięta, ponieważ przewodniczący nadał szybkie tempo.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, odpowiedział, że na Komisji są osoby, które mają swoje obowiązki, których w tym czasie ich nie wykonują.

Sołtys Jadwiga Zięba, przypomniała o sesji dnia 26 września 2013 roku oraz w tym dniu było otwarcie Intermarche. Gdyby to od niej zależało to nie wyraziłaby zgody oraz przed otwarciem, jako Burmistrz skierowałaby pismo, że jeżeli wydarzy się wypadek to oni będą za to odpowiedzialni. Nie powinni tego otworzyć nie mając chodnika. Budowa chodnika wymaga pół roku a ile to było budowane? Nikt nie widział w planach, że tam nie ma przewidzianego dojścia dla klientów? Porównała to do drogi w Strąkowej. Zwróciła się do Pana Jankowskiego, że ma od tego ludzi. Wypowiedziała się na temat tłumaczenia Pana Jankowskiego, gdy zgłaszała przegląd, gałęzie to mówił, że była jakaś Komisja a co stało na przeszkodzie, aby o tym powiadomić? Czy są niegodni udziału takiej Komisji? Dodała, że to dla nich dla mieszkańców jest to budowane a nie dla Komisji czy dla Urzędników. Zapytała czy znajdują świadków, że ta Komisja w Strąkowej była? Oczywiście z pośród mieszkańców Strąkowej.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, odpowiedział, że to Komisja wieloosobowa.

Sołtys Jadwiga Zięba, zapytała, dlaczego nikt jej o tym nie powiadomił? Dlaczego nie dostała pisma w kwestii gałęzi?

Radny Dariusz Gancarz, zapytał o obwodnice. Przejazd drogi rolniczej, zasypali dziurę, podnieśli to tak, że to będzie tylko 3 metry do wiaduktu. Nie ma mowy o żadnym większym transporcie rolniczym. Kierownik budowy powiedział, wprost ale nie wolno cytować jego słów, że „dyrekcja drogi we Wrocławiu dowiedziała się, że można przejechać przez Strąkową i nie trzeba przejazdu”. Na spotkaniu u Burmistrza był kierownik budowy na jego polu jest rów i dalsza część pola był mostek i został on zlikwidowany, bo za mała przepustowość. Kierownik mówi, że będzie ten mostek, lecz do tej pory nie ma. Jest ciekawy czy gmina będzie przy odbiorze obwodnicy. Wspomniał o obwodnicy i warunkach.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, zapytał o termin zakończenia budowy obwodnicy.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, raczej nie informują, jako Urząd o terminach.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, czy mają możliwość zwrócić się do wykonawcy o informację?

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, wykonawca w ogóle nie chce rozmawiać. Dużo pism poszło, narady, wyjazdy do Wrocławia i cały czas twierdzą, że wszystko zostanie usunięte i zrobione.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, są przewidziane procedury.

Kierownik Wydziału IGP Wojciech Jankowski, uwagi, niedociągnięcia zostały opisane i wysłane jak nowe sprawy powstają to są na bieżąco przekazywane do Wrocławia. Osobiście jest przekonany, że jeżeli chodzi o transport rolny to spotkają się w sądzie.

Ad. pkt. 4 Zakończenie obrad.

Przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Krzysztof Gnach, w związku z wyczerpaniem obrad zamknął posiedzenie komisji.

Protokół sporządzono
na podstawie nagrania

Protokołowała
Kamila Bigos

Przewodniczący Komisji

(-) *Krzysztof Gnach*